

przeszłego zbawczego misterium Chrystusa w terażniejszość, będąca przygotowaniem i zadatkiem nadchodzącego ostatecznego zbawienia”<sup>22</sup>.

Skoro liturgia jest światem znaków, symboli i obrazów, zakończmy te refleksje obrazem, przyrównując liturgię do potężnego drzewa: swymi korzeniami tkwi ona w dalekiej przeszłości, w konarach ujawnia się jej terażniejszość, a w owocu dojrzewającym w promieniach Bożej miłości pod zasłoną świętych znaków sięga w eschatologiczną przyszłość.

Lublin

KS. JERZY GRZEŚKOWIAK

<sup>22</sup> A. Verheul, dz. cyt. 152.

Ks. Marian Pisarzak MIC

## ZMIANA POJĘĆ W LITURGII BŁOGOSŁAWIEŃSTW

Odnowa liturgiczna po Soborze Watykańskim II objęła już wszystkie główne obrzędy. Trwają jeszcze prace nad błogosławieństwami. Zdawać by się mogło, że ich odnowa będzie łatwa i prosta, możliwa do zrealizowania w krótkim czasie. Są to przecież obrzędy drugorzędne, nie wymagające ani zbyt wnikliwych studiów, ani wielkiego trudu twórczości<sup>1</sup>. Tymczasem zauważyć wypada, że Kongregacja Sakramentów i Kultu Bożego odkłada na nieokreślony termin publikację wzorcowej księgi rzymskiej pt. *Liber Benedictionum*. Według zapowiedzi (z r. 1971) relatora ekipy roboczej, *Liber* ma zawierać tylko niektóre błogosławieństwa wzorcowe<sup>2</sup>. Prawdopodobnie jeszcze w bieżącym roku ukaże się *Benedictionale* niemieckie, lecz będzie ono potraktowane jako wydanie studyjne<sup>3</sup>.

Dotychczasowe studia nad błogosławieństwami oraz konkretne próby odnowy tego działu liturgii wskazują na to, że benedykcje stanowią problem liturgiczno-teologiczno-pastoralny dość złożony i poważny, podobnie jak odnowa głównych obrzędów sakramentalnych.

<sup>1</sup> A. Läßle mając takie założenia opracował drugą część „Volksrituale” pt. *Weihungen und Segnungen im Kirchenjahr*. Handreichung für Gemeindeliturgie und Familienfeier, Aschaffenburg 1974. Dzieło to spotkało się z ostrą krytyką, zob. np. K. Becker, *Heilige Zeichen*. Kritische Anmerkungen zu fünf neuen Segensbüchern, „Gottesdienst” 9 (1975) 23.

<sup>2</sup> P. M. Gy, *De benedictionibus*, „Notitiae” 7 (1971) 132.

<sup>3</sup> F. Thiele, *Deutsche Ausgabe der „Liturgia Horarum” und des Benedictionale*, „Notitiae” 14 (1977) 131.

W liturgii błogosławieństw zaszły w ciągu wieków, zwłaszcza na Zachodzie, tak daleko idące zmiany, że trzeba nieomal wszystko na nowo tworzyć. Taki wniosek nasuwa się po wniknięciu w dziedzictwo wieków i po zbadaniu procesu przemian w pojęciu, strukturze i języku błogosławieństw. Ta właśnie problematyka, w aspekcie historyczno-teologicznym, zostanie podjęta w niniejszym artykule. Po uwagach dotyczących słownictwa, zostaną omówione dzieje i uwarunkowania przemian w dziedzinie błogosławieństw kościelnych, zwłaszcza błogosławieństw rzeczy.

### I. BERAKAH I JEJ KONTYNUACJA

Aby dotrzeć do pierwotnego rozumienia błogosławieństw, trzeba sięgnąć do tradycji biblijno-judaistycznej. Do słów najczęściej używanych w Starym Testamencie należą formy urobione od rdzenia *brk*. Są nimi przede wszystkim: *beraka*, w znaczeniu: błogosławieństwo (68 razy), dar (7 razy), pakt zależności (3 razy); *baruk*, w znaczeniu: błogosławiony, pochwalony, uwielbiony (68 razy); *berak*, w znaczeniu: błogosławić, życzyć, obdarzać, chwalić, wielbić, dziękować (235 razy)<sup>4</sup>. Rdzeń słowotwórczy *brk* jest spokrewniony z rzeczownikiem *kolano* (padać na kolano), *adoracja* i najprawdopodobniej również z siłą witalną organów płciowych<sup>5</sup>.

Rzeczownik *błogosławieństwo* wyraża ideę relacji osobowych, ideę spotkania. Nawet prezenty i dary, choćby były ofiarowane tylko człowiekowi, zawsze stanowią jakoby pieczęć wspólnoty i pojednania. — Ponadto błogosławieństwo wyraża obfitość i bogactwo dóbr. Każde dobro, które ono przynosi, ma charakter egzystencjalny. Nie jest nim wyłącznie jakiś konkretny przedmiot lub określony dar. To, czego błogosławieństwo udziela, nie znajduje się w sferze posiadania, lecz w sferze bycia. Błogosławieństwo odnosi się do życia i tajemnicy jego płodności. Obfitość dóbr konkretnych i materialnych jest znakiem bogatej egzystencji, pełni życia, a nie pełni posiadania. Woda i niebo są uprzywilejowanymi obrazami hojności, dobroci i mocy Bożej (por. Rdz 49, 25)<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> R. Schmid, *Segen und Weihen in der Bibel*, w: *Gläubiger Umgang mit der Welt. Die Segnungen der Kirche*, hrsg. J. Baumgartner, Einsiedeln—Zürich—Freiburg—Wien 1976 s. 14. — P. van Imschoot, *Segen*, w: *Bibelllexikon*. Red. H. Haag, Leipzig 1971 szp. 1568—69. — L. Stachowiak, K. Romaniuk, *Błogosławieństwo w Starym Testamencie i w Nowym Testamencie*, w: *Encyklopedia Katolicka T. 2*. Lublin 1976 szp. 682—84.

<sup>5</sup> J. Guillet, *Błogosławieństwo*, w: *Słownik Teologii Biblijnej*. Red. X. Léon-Dufour. Tł. i oprac. K. Romaniuk. Poznań—Warszawa 1973 s. 79. — Por. J. Elbogen, *Béracha*, w: *Jüdisches Lexikon*. Hrsg. G. Herlitz, B. Kirschner. Bd. 1. Berlin 1927 szp. 840.

<sup>6</sup> Guillet, jw. s. 79—80. — Stachowiak, jw. szp. 682.

O czynności i postawie błogosławienia będzie mowa dalej. Tu wzmócimy jeszcze uwagę na dwie inne formy pochodne od *brk*.

Imiesłów *błogosławiony* występuje zwykle w formie „Niech będzie błogosławiony...!” lub „Błogosławiony jesteś...!” Nie jest to ani zwykłe stwierdzenie, ani czyste życzenie, lecz raczej inwokacja czyli okrzyk, pełen entuzjazmu, wznoszony do Boga lub do osoby, w której Bóg zechciał objawić swoją moc i hojność, i którą wybrał sobie, spośród wszystkich. Są „święci dla Boga” i są „błogosławieni Boga”. O ile świętość oddziela od świata, bo polega na oddaniu się Bogu, to błogosławieństwo Boże czyni obdarowaną nim istotę punktem przyciągania i źródłem promieniowania na całe otoczenie. I święty i błogosławiony należą do Boga, ale święty ukazuje transcendencję i wielkość Boga, a błogosławiony — Jego niewyczerpaną dobroć, łaskawość, wcielenie, immanencję i otwartość na człowieka. Gdy człowiek woła *Baruk ʾattah Adonaj!* to jest to reakcja w formie odpowiedzi na objawienie Boga, jest to uniesienie pełne uwielbienia, chwały i dziękczynienia z powodu wydarzenia, w którym Bóg okazał swą łaskawość, dobroć, miłość i potęgę<sup>7</sup>.

Czasownik *błogosławić* posiada bardzo szeroką skalę znaczeń: od pozdrowienia przekazywanego komuś spotkanemu w drodze (por. współczesne „dzień dobry” zastępujące dawne życzenie pokoju, Łk 10, 5) i zwykłych życzeń pomyślności lub zdrowia (Rdz 47, 7) aż do form kultycznych, wyrażonych w słowie i ofiarach (darach) składanych Bożej łaskawości i dobroci w duchu uwielbienia i dziękczynienia<sup>8</sup>. — Tym, który błogosławi, jest przede wszystkim Bóg. Jego błogosławieństwo niesie ze sobą życie, ma charakter stwórczy, przedłuża dzieło stworzenia, jest darem egzystencjalnym. I dlatego tylko istoty żywe mogą być adresatami czynności i daru błogosławieństwa. Znamienne jest to, że przedmioty przeznaczone do kultu są uświęcane wezwaniem nad nimi Imienia Bożego, ale one same nie stanowią przedmiotu błogosławieństwa<sup>9</sup>.

Źródłem i autorem błogosławieństwa jest jedynie Bóg. Stwarzając świat, widział Bóg, że wszystko jest dobre, że wszystko jest owocem jego dobroci i miłości. Błogosławieństwo Boże spoczęło także na ludziach. Po grzechu pierwotnym, realizując zamysł naprawy przymierza z ludzkością, Bóg dał jej Syna Swego, jako dar i nowe błogosławieństwo (zob. Mt 21, 9: Ps 118, 26). Ten dar żywy, zstępujący z Wysoka, przyniósł na ziemię szansę pojednania czyli zbawienia.

Wobec priorytetu Boga w dziedzinie błogosławieństw, człowiek jawi się przede wszystkim jako pośrednik, jako ten, który przekazuje dalej błogosławieństwo otrzymane od Boga. Pierwszy człowiek został naznaczony błogosławieństwem Bożym i jest „błogosławionym”. Prze-

<sup>7</sup> Guillet, jw. s. 80—81. — Stachowiak, jw. szp. 683.

<sup>8</sup> A. van den Born, *Gruss*, w: *Bibellezikon*, szp. 644—45. — Guillet, jw. s. 80.

<sup>9</sup> Guillet, jw. s. 80. — Stachowiak, jw. szp. 682.

klenstwo w Edenie nie dotyczyło człowieka. Patriarchowie przekazują pierworodne błogosławieństwo przyszłym pokoleniom, ojcowie błogosławiają dzieci, kapłani i królowie błogosławiają lud, apostołowie nakładają swe dłonie na głowy następców i ślą błogosławieństwo gminom chrześcijańskim (np. Rz 1, 7).

Człowiek ponadto uprasza u Boga błogosławieństwo. Prośbę tę realizuje spełniając czynność błogosławienia. Powodowany wewnętrzną postawą kultyczną z wdzięcznością chwali i uwielbia Boga—Stwórcę i Zbawcę. Wtedy to człowiek błogosławi Boga (w języku łacińskim *benedicere* łączy się z dat. lub acc.). Taka postawa i czynność kultyczna wyrasta z wiary, iż Bóg jest ostatecznym źródłem wszystkiego z czego człowiek korzysta, mimo że niewątpliwym jest wkład ludzkości w dzieło przekształcania świata (*opus hominum*). Uznanie egzystencjalnej więzi z Bogiem leży u podstaw religijności i jej przejawów kultycznych. Natomiast zanik form obrzędowych wskazuje na kryzys życia religijnego: względnie na potrzebę odświeżenia lub odnowienia form i znaków, stosownie do pogłębionej wiary nadprzyrodzonej<sup>10</sup>.

W płaszczyźnie religijnej błogosławienie Boga jawi się jako odpowiedź człowieka na dar i błogosławieństwo Boże. Jest to odpowiedź często bardzo spontaniczna i pełna zdumienia, wyrażona w formie okrzyku, zawołania lub hymnu. Tchnie ona klimatem uniesienia i zachwytu. Ma charakter kultu realizowanego w codzienności, na bieżąco, w nurcie życia<sup>11</sup>.

Na doznane błogosławieństwo Boże, które — w przypadku czynienia wykresu — można oznaczyć linią z góry na dół (kierunek odgórny, zstępujący), człowiek odpowiada benedykcją czyli jedną z form kultu, który można oznaczyć linią z dołu do góry (kierunek oddolny, wstępujący)<sup>12</sup>.

Język hebrajski jednym i tym samym terminem *berakah* określał zarówno to, co oznaczamy wektorem odgórnym, jak też i to, co oznaczamy linią oddolną, czyli dwie różne rzeczywistości: błogosławieństwo Boże i błogosławieństwo ludzkie. Trudności w użyciu dwóch różnych określeń występują także w innych językach. Do pierwszej rzeczywistości sugeruje się odnieść umownie niemieckie *segnen* i czesko-polskie *žegnać*, natomiast do drugiej rzeczywistości (od strony człowieka) — staroniemieckie *benedeien* i ogólnoeuropejskie *błogosławić* (z łac. *benedicere*)<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> P. Wollmann, *Lebendiger Glaube will gültige Zeichen. Orientierung zur heutigen Glaubenspraxis*, München 1972, passim.

<sup>11</sup> Elbogen, jw. szp. 841. — Guillet, *Le langage spontané de la bénédiction dans l'Ancien Testament*, „Recherches de Science Religieuse” 57 (1969) 163—204.

<sup>12</sup> J. Baumgartner, *Ein geschichtlicher Durchblick durch die Segnungen*, w: *Gläubiger Umgang*, dz. cyt., s. 61.

<sup>13</sup> Inspirację do takiego rozwiązania problemu filologicznego znalazłem w cytowanym artykule J. Baumgartnera (zob. przypis 12) oraz we własnych

W tradycji przekładów biblijnych i w literaturze kościelnej tłumaczono *berakah* częściowo przy pomocy wyrazu *eulogia*, *benedictio*, błogosławienie i częściowo przy pomocy wyrazu *eucharistia*, *gratiarum actio*, dziękczynienie. Zawartość hebrajskiego słowa nie dała się wyrazić jednym określeniem innych języków<sup>14</sup>.

Słowo *berakah* oznaczało nie tylko postawę kultyczną człowieka wobec Boga darzącego go błogosławieństwem, lecz także jej uwewnętrznienie przy pomocy formuły słownej zredagowanej krótko lub długo. Przykładem krótkiej formuły może być zawołanie: „Błogosławiony jesteś, Panie, nasz Boże, Królu wszystkiego”. Zwykle poprzedza ono i kończy formułę długą, zawierającą uwielbienie z dziękczynieniem, anamnezę i prośbę. Praktyka żydowska знаła też łączenie w szereg kilku *berakah*<sup>15</sup>.

Spośród istotnych trzech odmian błogosławieństw żydowskich (1. *birkot hanehenin*, 2. *berakot peratijot*, 3. *birkot hamizwot*) na szczególną uwagę zasługuje modlitwa przy posiłku (*birkat hamazon*, łączone z pierwszą grupą)<sup>16</sup>. Wielu historyków obrzędowości twierdzi, że w takiej właśnie formie *berakah* należy szukać wzorca dla pierwotnych modlitw eucharystycznych Kościoła<sup>17</sup>. Poza tym jej tekst stanowi dobrą ilustrację typowej benedykcji hebrajskiej. Redakcja „*birkat hamazon*” jest następująca:

1. Uwielbienie za dzieło stworzenia.

Błogosławiony jesteś Panie, Boże nasz, Królu wszystkiego;  
Ty żywisz cały świat w swojej dobrości, hojności i miłosierdziu.  
Błogosławiony jesteś, Panie, który wszystko żywisz.

2. Dziękczynienie za wielkie dzieła Boże w historii zbawienia

Dziękujemy Ci, Panie, Boże nasz,

dociekaniach tego typu wokół nazwy „święcone”, stosowanej w piśmiennictwie słowiańskim. Zob. M. Pisarzak, *Błogosławieństwo pokarmów i napojów wielkanocnych w Polsce do wydania „Collectio Rituum”* (1963). Studium historyczno-liturgiczne. (Mps w Archiwum BKUL). Lublin 1976 s. 5—6.

<sup>14</sup> A. Stuiber, *Eulogia*, w: *Reallexikon für Antike und Christentum*. Red. T. Klauser. T. 6. Stuttgart 1965 szp. 900—01. — J. Audet, *Esquisse historique du genre littéraire de la bénédiction juive et de l'eucharistie chrétienne*, „Revue Biblique” 65 (1958) 371—399.

<sup>15</sup> L. Ligier, *De benedictione Hebraica seu „berakah” et anaphora christiana*, „Notitiae” 9 (1973) 221—23. — A. Jankowski, *Szemoneh (esrêh) (berakot) = „osiemnaście błogosławieństw”*, w: *Podręczna Encyklopedia Biblijna*. Red. E. Dąbrowski. T. 2. Poznań—Warszawa—Lublin 1961 s. 576.

<sup>16</sup> Elbogen, jw. szp. 842 i 1050. — Mały zbiór benedykcji żydowskich można znaleźć w pracy L. Ligier: *Textus selecti de magna oratione eucharistica, addita Haggadach Paschae et nonnullis Iudaeorum benedictionibus*. Ed. 2. Romae 1965.

<sup>17</sup> Th. J. Talley, *Von der Berakah zur Eucharistie*. Das eucharistische Hochgebet der alten Kirche in neuerer Forschung. Ergebnisse und Fragen, „Liturgisches Jahrbuch” 26 (1976) s. 102. Omówienie *birkat hamazon* zob. tamże s. 98—102.

za ziemię godną pożądania,  
którą dałeś nam w' dziedzictwo,  
abyśmy jedli z jej owoców  
i nasycali się Twoimi dobrami.  
Błogosławiony bądź, Panie, za ziemię i za pokarm.

### 3. Prośba za Jeruzalem

Zmiłuj się, Panie, Boże nasz,  
nad Jeruzalem, Ludem Twoim,  
nad Jeruzalem, miastem Twoim,  
nad Syjonem, mieszkaniem Twojej chwały,  
nad Twoim ołtarzem i miejscem świętym.  
Błogosławiony jesteś, Panie, który zbudowałeś Jeruzalem.

### 4. Pochwała końcowa

Błogosławiony jesteś, Panie, Boże nasz, Królu wszystkiego  
pełen dobroci i miłosierdzia<sup>18</sup>.

W przytoczonej *birkat hamazon* można łatwo zauważyć, że punktem wyjścia dla Izraelity jest dobro, które otrzymał. Dopiero pod koniec ośmiela się on przedłożyć prośbę. Prośba ta wyrasta organicznie z uwielbienia i dziękczynienia. A zatem w błogosławieństwie Żyd nie ma na uwadze wprost własnego interesu i nie zmierza do egzorcyzmu rzeczy. On uznaje pierwotne źródło wszelkiej egzystencji (to stanowi podstawowy akt jego religijności) i wielbi Boga, który jest Panem nie tylko stworzenia, ale też dziejów czyli historii<sup>19</sup>. W *berakot* powraca do Boga cały świat i sam człowiek. Obydwa są stawiane we właściwej relacji zależności, w powiązaniu i przymierzu z Bogiem, a nie w autonomii i oderwaniu od swego źródła. Tu człowiek nie przywłaszcza sobie świata, lecz go jakby ofiaruje Bogu, przyznając mu prawo autorstwa i własności. A przeto w tej funkcji człowiek okazuje się kapłanem stworzenia<sup>20</sup>.

W tym kontekście jest łatwiej pojąć trafność określenia błogosławieństwa terminem *ofiara* lub *ofiarowanie*. Taką terminologię spotyka się w starodawnym rytuale armeńskim<sup>21</sup>, w najstarszym eucha-

<sup>18</sup> L. Finkelstein, *The Birkat ha — Mazon*, „Jewish Quarterly Review” 19 (1928—29) 215 n.

<sup>19</sup> Baumgartner, jw. s. 66—67. — J. Hennig, *Benedictio. Begriff und Gebrauch im jüdischen und christlichen Frömmigkeitsleben*, „Heiliger Dienst” 20 (1967) z. 4 s. 157—166. — E. J. Bickermann, *Bénédiction et prière*, „Revue Biblique” 69 (1962) 529—32. — A. Gignac, *Les bénédictions*, w: *Dans vos assemblées*. Red. J. Gelineau. Paris 1971 s. 584—587.

<sup>20</sup> Por. Baumgartner, jw. s. 67—68.

<sup>21</sup> F. C. Conybeare, *Rituale Armenorum being the administration of the Sacraments and the Breviary Tites of the Armenian Church together with the Greek Rites of Baptism and Epiphany*. Edited from the oldest Mss, Oxford 1905 s. 65 i 414.

logionie greckim z VIII w.<sup>22</sup>, w *Tradycji Apostolskiej* Hipolita (ok. 215 r.)<sup>23</sup> i w innych źródłach<sup>24</sup>.

W Izraelu oddawano Bogu chwałę i błogosławiono Go zarówno w poważnych i uroczystych momentach kultu oficjalnego (por. np. Psalm), jak też w drobnych, prywatnych i zwykłych okolicznościach życia codziennego, na przykład zapalając lampę wieczorem, ruszając w drogę, czy przystępując do posiłku. Takie praktyki wyrażały i kształtowały pobożność dnia powszedniego. J. Hennig przytacza wypowiedź pewnego rabina, bardzo znamiennej dla pojęcia pobożności żydowskiej: „Nie wystarczy — mówi rabin — wielbić Boga w uroczystym zgromadzeniu z dala od hałasu życia, trzeba też umieć jednoczyć się z Nim w codzienności i do Niego odnosić wszystko, co niesie zwykle, szare życie”<sup>25</sup>.

Temat błogosławieństw łączy się ściśle z praktyką modlitwy. O pobożnym Żydzie mówi się, że około sto razy w ciągu dnia spełniał *berakah* w różnych okolicznościach<sup>26</sup>. Tak też postępował chrześcijanin (zob. np. Dz 27, 35), wpatrzony w przykład Chrystusa (np. Mt 14, 19—20). Nie bez znaczenia był zresztą fakt, iż pierwsze pokolenie chrześcijan stanowili głównie Żydzi, wychowani w powyższej tradycji.

Wykaz wszystkich przejawów modlitwy Jezusa zamieszcza *Wprowadzenie ogólne do Liturgii Godzin*<sup>27</sup>. Wśród nich jest kilka świadectw praktykowania błogosławieństw. Także podczas Ostatniej Wieczerzy, w ramach *berakot* związanego z posiłkiem wielkanocnym, Jezus ustanowił pamiątkę swojej Paschy — Eucharystię. Dlatego Eucharystia bazująca na fundamencie modlitwy żydowskiej, pochwalno-dziękczynnej, jest dla chrześcijan pierwszym i podstawowym błogosławieństwem, do którego powinny nawiązywać i na nim się wspierać, wzorować i z nim łączyć wszelkie inne benedykcje<sup>28</sup>.

<sup>22</sup> J. Goar, *Euchologion sive Rituale Graecorum*, Paris 1730 (przedruk: Graz in Austria 1960) s. 567.

<sup>23</sup> *Tradition Apostolique de saint Hippolite*. Wyd. B. Botte. Münster Westf. 1963 s. 65. — Por. Hipolita Rzymskiego *Tradycja Apostolska*. Wstęp, przekład, komentarz. Oprac. H. Paprocki, „Studia Theologica Varsaviensia” 14 (1976) z. 1 s. 165 nr 31.

<sup>24</sup> Zob. Pisarz, jw. s. 43.

<sup>25</sup> Hennig, jw. s. 159.

<sup>26</sup> Stüber, jw. s. 902.

<sup>27</sup> *Institutio Generalis de Liturgia Horarum*, Typis Polyglottis Vaticanis 1971, nr 4.

<sup>28</sup> Baumgartner, jw. s. 68—69 i 75. — Talley (jw. s. 105 nn.) sądzi, że w starożytnych anaforach chrześcijańskich wysunął się na pierwszy plan motyw dziękczynienia zamiast uwielbienia. — Na temat łączenia błogosławieństw z Eucharystią zob. J. A. Jungmann, *Missarum sollemnia*. Eine genetische Erklärung der Römischen Messe. 5 Aufl. Bd. 2. Wien—Freiburg i. Br. 1962 s. 323—328. — B. Margański, *Zakończenie kanonu mszy św.* (Mps w Archiwum BKUL). Lublin 1966 s. 16—23. — V. Pinell, *La grande conclusion de canon romain*, „La Maison Dieu” 88 (1966) 96—115. Ten autor jest zdania, że zwrot „haec omnia dona” odno-

Warto przytoczyć tu trzy zdania św. Pawła Apostoła, bardzo charakterystyczne dla postawy, w jakiej byli formowani chrześcijanie:

— „Czy tedy jecie, czy pijecie, czy co innego czynicie, czyńcie wszystko na chwałę Bożą” (1 Kor 10, 31). — „W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was” (1 Tes 5, 16); — „A sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy (...). I bądźcie wdzięczni (*eucharistoi ginesthe*)” (Kol 3, 15).

Nic przeto dziwnego, że nawet modlitwa męczenników chrześcijańskich tchnie klimatem schryścianizowanego *berakah*. Na przykład św. Polikarp, biskup Smyrny, umęczony między 155—157 rokiem, na stocie drewna, na którym za chwilę miał być spalony żywcem, modlił się w ten sposób: „Boże Wszchemogący (...), błogosławię Cię za to, że uznałeś mię godnym, bym tego dnia i o tej godzinie uczestniczył wraz z męczennikami Twymi w Kielichu Chrystusa Twego, na zmartwychwstanie i żywot wieczny, z duszą i ciałem, w nieskazitelności Ducha Świętego (...). Za to, i za wszystko, chwałę Cię, błogosławię i uwielbiam, przez wiekuistego, niebiańskiego arcykapłana Jezusa Chrystusa (...)”<sup>29</sup>.

Zwróćmy uwagę, że sam Polikarp nadaje swemu umieraniu charakter obrzędu liturgicznego. On celebrował swą śmierć. W tym czasie wznosił modlitwę ofiarniczą wzorując się na anaforze eucharystycznej. Obecni przy tej ofierze całopalnej słusznie odnoszą wrażenie, że Bóg spogląda na nią, jak na ofiarę Abła.

Eulogijny charakter modlitwy jest widoczny w liturgii starożytnego Kościoła. Na przykład w *Didache* (z końca I stulecia) zamieszczono następujące słowa: „Ty, Panie Wszchemogący, stworzyłeś wszystko dla imienia swego, pokarm i napój dałeś ludziom na pożywienie, aby do Ciebie dziękczynne zanosili modły”<sup>30</sup>.

W *Tradycji Apostolskiej* pewna część modlitw jest nadal utrzymana w duchu *berakah*. Autor wprost zauważa, że przy wszelkim błogosławieniu należy mówić słowa: „Chwała Tobie, Ojcu i Synowi ze Świętym Duchem, w świętym Kościele, i teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen”<sup>31</sup>. Dziękczynienie towarzyszy wniesieniu świecznika podczas zgromadzenia wiernych. Biskup wówczas mówi: „Dzięki składamy Tobie, Panie, przez Syna Twego Jezusa Chrystusa, Pana naszego, przez którego nas oświeciłeś, objawiając nam światłość nienaruszoną. Oto jak spędziliśmy dzień i doszliśmy do początku nocy, syjąc się światłem dnia, które stworzyłeś dla naszego zadowolenia,

sił się nie do rzeczy i pokarmów błogosławionych pod koniec kanonu, tylko do darów konsekuracyjnych.

<sup>29</sup> *Epistologia Ecclesiae Smyrnensis*, cap. 14. Tłum. pol. podał M. Michalski, *Antologia literatury patrystycznej*. T. 1. Warszawa 1975 s. 135—136.

<sup>30</sup> *Nauka Dwunastu Apostołów* 10, 3. W: *Pisma Ojców Apostolskich*. Tł. z gr. A. Lisiecki. Poznań 1924 s. 34.

<sup>31</sup> *Hipolita Rzymskiego Tradycja Apostolska*, nr 5.



tak i teraz według Twego miłosierdzia nie mamy niedostatku w światłości wieczornej i wychwalamy i sławimy Ciebie przez Syna Twego Jezusa Chrystusa, Pana naszego przez którego Tobie chwała i potęga i cześć ze Świętym Duchem, i teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen<sup>32</sup>.

Biskup błogosławiąc pierwsze owoce, mówi w podobny sposób, jak wyżej: „Dziękujemy Tobie, Boże, i przynosimy Ci pierwsze owoce, które dałeś nam do spożywania (...). Chwalimy Ciebie za to, Boże, a także i za wszystko, co nam darowałeś, upiększając dla nas ziemię różlicznymi owocami. Przez Syna Twojego Jezusa Chrystusa, Pana naszego, przez którego Tobie chwała na wieki wieków. Amen”<sup>33</sup>.

Hipolit stwierdza, że błogosławi się różne owoce i kwiaty. „Za wszystko, co przynoszą, niech złożą dziękczynienie świętemu Bogu, przyjmując wszystko na Jego chwałę”<sup>34</sup>.

Takie znamię eulogijno-eucharystyczne formuł błogosławieństw utrzymało się u chrześcijan prawie przez cały okres patrystyczny aż do początków średniowiecza, i choć później całkowicie nie zaginęło jednak stopniowo (już od III w.) ustępowało elementowi błagalnemu i uświęcającemu. Zamiast *benedictio Dei pro omnibus* zaczęła panować *benedictio omnis rei*.

## II. ODCHODZENIE OD DUCHA BERAKAH

Zanikanie ducha *berakah* w błogosławieństwach kościelnych zaznaczyło się przede wszystkim na Zachodzie, choć częściowo objęło także Wschód chrześcijański.

*Tradycja Apostolska* mówi już wprost o tak zwanym błogosławieniu rzeczy. „Błogosławi się owoce...” — stwierdza Hipolit<sup>35</sup>. A w przypadku ofiarowania oleju nakazuje on zanosić dziękczynienie, lecz formuła podkreśla wyłącznie uświęcenie oleju i pożytek używających go: „Uświęcając ten olej daruj, Boże, zdrowie potrzebującym i przyjmującym go. Jak namaszczałeś królów, kapłanów i proroków, tak i wszystkim spożywającym niech on da pokrzepienie i zdrowie potrzebującym”<sup>36</sup>. W podobnym klimacie jest utrzymana formuła ofiarowania sera i oliwek. Zaczyna się ona słowami: „Uświęć to mleko, które się związało i nas zwiąż Twoją miłością (...)”<sup>37</sup>.

Euchologion Serapiona z Thmuis w Egipcie († po 362.) zawiera obrzęd święcenia pól. Wprawdzie formularz uwzględnia składniki dawnej benedykcyj, jak anamnezę i epiklezę, jednakże dość wyraźnie

<sup>32</sup> Tamże, nr 29.

<sup>33</sup> Tamże, nr 31.

<sup>34</sup> Tamże, nr 32.

<sup>35</sup> Tamże, nr 32.

<sup>36</sup> Tamże, nr 4.

<sup>37</sup> Tamże, nr 5.

zaznacza się w nim prośba mająca na uwadze dobro ludzi. Ponadto klasyczne wyrażenia *benedicere* i *gratias agere* nie występują już tutaj. Tekst brzmi następująco:

„Stworzycielu nieba i ziemi,  
Ty ozdobiłeś niebo szeregiem gwiazd  
i oświeciłeś je światłem.

Ty wyposażyłeś ziemię plonami na użytek ludzi,  
i udzieliłeś łaski rodzajowi ludzkiemu, który  
stworzyłeś.

Z góry zlewasz blask i światło gwiazd,  
a z dołu żywisz owocami ziemi.

Prosimy, ześlij błogosławiony deszcz obficie,  
Ze względu na Twoją życzliwość i dobroć  
dozwól, aby ziemia wydała owoce i plon bogaty.

Pamiętaj o tych, którzy Cię wzywają;  
uwielbij Twój święty, jeden i katolicki Kościół.

Usłysz nasze prośby i modlitwy  
i błogosław całą ziemi.

Przez Twego Jednorodzonego Jezusa Chrystusa,  
przez którego Tobie cześć i moc w Duchu Świętym,  
teraz i po wszystkie wieków wieki. Amen”<sup>38</sup>.

Euchologion egipski składa się z 30 modlitw. Cały dokument przeanalizowany leksykalnie świadczy o zmianie języka kultowego. Przeważają w nim wyrażenia o charakterze deprekatorywnym. Są to niemal prośby, nawet żądania, imperativus *dos* występuje 34 razy. Charakter dziękczynny lub pochwalny występuje jedynie w kanonie eucharystycznym i w doksologiach (*eulogeō* — spotyka się 9 razy, *eucharisteō* — 3 razy). Typ modlitw Serapiona różni się więc radykalnie od typu modlitw starochrześcijańskich, bliższych psalmem pochwalnym liturgii judaistycznej<sup>39</sup>.

W Euchologionie Barberiniego (z VIII w.) błogosławieństwa, podane na końcu księgi, noszą często tytuł „modlitwa” (*euchē*). Jest to wprawdzie szczególnie leksykalny, lecz dość znamieny dla całego procesu odchodzenia benedykcji od ducha *berakah*. W księdze greckiej wśród tekstów znajduje się modlitwa za ofiarujących baranka, utrzymana w klimacie biblijnym, lecz zaledwie na końcu podejmująca wątek laudatorywny. Oto jej tekst: „Panie, Boże ojców naszych, który przyjąłeś ofiarę całopalną Abrahama, złożoną zamiast Izaaka, przyjm także tę ofiarę baranka, a składających ją napelnij Twoimi dobrami wiecznymi. Łaska jednorodzonego Syna Twego, z którym jesteś błogosławiony na wieki wieków”<sup>40</sup>.

<sup>38</sup> F. X. Funk, *Didascalia et Constitutiones Apostolorum*. T. 2. Paderborn 1905 s. 166.

<sup>39</sup> J. Wierusz-Kowalski, *Hymnodyka a statystyka*. Analiza leksykalna Euchologium Serapiona, „*Studia Religioznawcze*” 10 (1975) 171—190.

<sup>40</sup> Goar, jw. s. 567.

Moment eulogijno-eucharystyczny wprawdzie zanikał, jednak stonkowo dobrze zachował się w tradycji Kościoła Greckiego. Argumenty potwierdzające tę opinię można znaleźć w cytowanym dziele Goara oraz w *Mikron Euchologion* (Ateny 1962) i *Małyj Trebnik* (Rim 1947).

Proces przemian w Kościele Zachodnim postępował wyraźnie naprzód od początku średniowiecza (zwłaszcza od X w.), a skutki jego do dziś można obserwować w rytuałach. Całość przemian charakteryzują cztery zjawiska:

1. zanik elementu *eulogijno-eucharystycznego* (w duchu *berakah*); jego miejsce zajęła prośba;
2. zmiana przedmiotu benedykcyj; zamiast *benedictio Dei* jest *benedictio rei*;
3. narastanie nurtu uświęcającego (*sanctificatio* i *consecratio*), i wreszcie,
4. obfitość wątków i akcentów egzorcystycznych<sup>41</sup>.

W dawnych błogosławieństwach była obecna prośba, lecz miała kontekst pochwalno-dziękczynny i występowała zwykle w drugiej części formuły, jakby w cieniu anamnezy i doksológii. Z czasem nastąpiły zmiany tak znaczne, że miejsce *benedictio* zajęła *prex*. Jej treścią jest teraz nie uwielbienie Boga wraz z dziękczynieniem, lecz usilna prośba o pomoc, opiekę i zabezpieczenie (*miserere; oramus Te, Domine*).

Dobłą ilustracją takiej zmiany klimatu stanowi *benedictio mensae*. Św. Jan Chryzostom († 407) słuchając modlitwy mnichów wschodnich, zanoszonej do Boga przed posiłkiem, nazwał ją wspaniałym hymnem. Mnisi wołali do Boga:

„Błogosławiony jesteś, Panie,  
który mnie żywisz od młodości mojej,  
Ty dajesz pokarm wszelkiemu ciału,  
i wypełniasz nasze serca nadzieją i weselem.  
Użyj nam tego, co konieczne, i daj jeszcze więcej,  
abyśmy mogli dobrze czynić  
w Jezusie Chrystusie, Panu naszym,  
Przez Niego chwala Tobie,  
cześć i moc na wieki. Amen”<sup>42</sup>.

Jeśli z tym hymnem porówna się *Orationes ante cibum* podane w Sakramentarzu Gelazjańskim (z końca VII w., znanym według kopii z poł. VIII w.), zauważa się ogromną zmianę, jaka zaszła na terenie rzymskim. Weźmy pod uwagę dwie krótkie formuły:

<sup>41</sup> Baumgartner, jw. s. 75—81.

<sup>42</sup> In *Matthaeum. Homilia* 55, 5; PG 58, 545. — Por. *Constitutiones Apostolorum* VII, 49 (Funk, jw. I, 458).

1. „Ożyw nas, Panie, na nowo, przez Twoje dary i w Twojej dobroci daj nam pożywienie. Przez Chrystusa Pana naszego”<sup>43</sup>.

2. „Pobłogosław, Panie, te dary, które z Twojej dobroci będziemy spożywali. Przez Chrystusa Pana naszego”<sup>44</sup>.

Różnica narzuca się w sposób oczywisty. Już nie ma „błogosławiony jesteś” lub „dziękujemy Ci, Panie”. Jest natomiast: „pobłogosław, Panie, te dary”, „daj nam pożywienie”. Dominuje w całości tylko prośba.

Taki kierunek zmian pociągnął za sobą położenie akcentu na same rzeczy, odłączone od funkcji i czynności, czy to kultycznych, czy w ogóle życiowych. Już w *Tradycji Apostolskiej* spotyka się błogosławienie owoców i kwiatów. Jednakże tam prawdopodobnie jeszcze nie chodzi w pierwszym rzędzie o błogosławienie rzeczy samej w sobie, lecz raczej o jej użytek właściwy i o korzystanie *cum gratiarum actione*<sup>45</sup>.

Pierwotnie było oczywiste to, że nie błogosławi się na przykład pokarmu jako takiego. Modlitwa przed posiłkiem pełna słów uwielbienia sprawiała to, że przystępowano do uczyty jako czynności świętej i kultycznej na chwałę Boga. Błogosławieństwo było podporządkowane temu, by sama czynność odżywiania się miała charakter święty i kultyczny. Analogicznie było z benedykcją przy zapalaniu światła. Chodziło o śpiew hymnu, a nie o samo światło. Gdy domownicy wspominali dobrodziejstwo Boże, jakim jest światło dnia, wtedy myśl ich biegła od Chrystusa, Światłości nie przemijającej, a ich serca ogarniała radość i dziękczynienie.

W ciągu dziejów taka sytuacja uległa zmianie. Akcent spoczął na rzeczach i przedmiotach, a nie na czynności kultycznej i przeznaczeniu rzeczy. Nastąpiło odpersonifikowanie błogosławieństw. Przemiana ta jest łatwa do zauważenia w księgach liturgicznych. Narasta w nich liczba błogosławieństw rzeczy, w których rzeczy obdarowane już bożym błogosławieństwem i dane ludziom, Bóg ma jeszcze raz błogosławić i poświęcić. W Sakramentarzu Gelazjańskim benedykcja drzewa owocowego ma następujące sformułowanie: „Boże, który chciałeś, aby zostały zrodzone owoce tego drzewa według twego rozkazania i opatrności, prosimy Cię, racz je teraz pobłogosławić i poświęcić, aby cieszył się zdrowiem każdy, kto będzie z niego pożywał. Przez (Chrystusa Pana naszego)”<sup>46</sup>.

Błogosławieństw utrzymanych w takim stylu można cytować bardzo wiele, sięgając między innymi do klasycznego dzieła Adolfa

<sup>43</sup> *Liber Sacramentorum Romanae Ecclesiae ordinis anni circuli* (Cod. Vat. Reg. lat. 316 — Paris BN 7193, 41/56). *Sacramentarium Gelasianum*. Ed. L. Eizenhöfer, B. Siffrin, L. C. Mohlberg. Roma 1960, nr 1595.

<sup>44</sup> Tamże, nr 1598.

<sup>45</sup> Hipolita Rzymskiego *Tradycja Apostolska*, nr 32.

<sup>46</sup> *Liber Sacramentorum*, dz. cyt., nr 1606.

Franza<sup>47</sup>. Liczba błogosławieństw rzeczy narastała przez wieki. J. Baumgartner naliczył ich 49 w starohiszpańskim *Liber Ordinum* zawierającym teksty z okresu od V do X w.<sup>48</sup>, oraz ponad 133 w Pontyfikale Rzymsko-Germańskim z X w.<sup>49</sup>. Warto tu wspomnieć, że redaktor Agendy Płockiej z r. 1554 w samym tylko obrzędzie święcenia pokarmów wielkanocnych zamieścił aż 20 różnych benedykcji. Nie jest to ślad wyłącznie kompilatorskiego charakteru księgi, odbija się w niej dążność do święcenia każdej rzeczy osobną, własną formułą<sup>50</sup>. Rytuał Rzymski z r. 1624, dokonując koniecznej redukcji, przejął z dziedzictwa wieków tylko 29 obrzędów benedykcyjnych, z tego 18 było zastrzeżonych. Lecz w ciągu następnych stuleci liczba błogosławieństw znów narastała, gromadzona w dodatku do księgi. W wydaniu z r. 1952 *appendix* złączono z dawnym rozdziałem ósmym, tworząc nowy; dziewiąty, który mieści aż 173 błogosławieństwa. Na końcu księgi dodano już wówczas 8 błogosławieństw lokalnych, do których dołączono jeszcze 2 w wydaniu z r. 1957<sup>51</sup>.

Opracowany aktualnie *Liber Benedictionum* ma zawierać tylko 30 benedykcji wzorcowych<sup>52</sup>. Studyjne wydanie niemieckie będzie ich mieć około 100 w odniesieniu do potrzeb życia w rodzinie, w parafii i w życiu publicznym<sup>53</sup>.

Wynika z tego, że problem „ilości” nie jest łatwy do rozwiązania. „Człowiek pragnie zbawienia — napisano we wstępie do niemieckiego *Benedictionale* — pragnie bezpieczeństwa, szczęścia i pełni życia. Nosi w sobie zapotrzebowanie na błogosławieństwo. Dlatego ludzie świadczą sobie wzajemnie pozdrowienia, życzą „wszystkiego dobrego”... Ale przede wszystkim oczekują oni błogosławieństwa Bożego”<sup>54</sup>.

Dalsza zmiana w liturgii błogosławieństw dokonała się przez to, że zwykle rzeczy, także codziennego użytku, zaczęto święcić i konsekrować. Czy było to wyłącznie następstwem jakiegoś nieporozumienia i zerwania z tradycją? A może trzeba tu mówić o jakiejś życio-

<sup>47</sup> A. Franz, *Die kirchlichen Benediktionen im Mittelalter*. Bd. 1—2. Freiburg i. Br. 1909 (przedruk: Graz in Austria 1960).

<sup>48</sup> *Le Liber Ordinum en usage dans l'Église Wisigothique et Mozarabe d'Espagne du cinquième au onzième siècle*. Wyd. M. Férotin (Monumenta Ecclesiae Liturgica, T. 5). Paris 1905 s. 7—178.

<sup>49</sup> *Le Pontifical romano-germanique du dixième siècle*. Wyd. C. Vogel, R. Elze. T. 1—2. Città del Vaticano 1963.

<sup>50</sup> *Agenda ecclesiae Cathedralis et dioecesis Plocensis*. Kraków, M. Scharffenberg 1554, f. 156 n.

<sup>51</sup> P. M. Gy, *Les rites de bénédiction dans le rituel*, „Bulletin du Comité des Études” 3 (1959) 651. — H. J. Spital, *Gedanken zur Reform des Benedictionale*, „Liturgisches Jahrbuch” 15 (1965) 109. — W. Schenk, *Błogosławieństwo w liturgii*, w: *Encyklopedia Katolicka* II 684 n. — Baumgartner, *iw.* s. 82.

<sup>52</sup> Gy, *De benedictionibus*, „Notitiae” 7 (1971) 132.

<sup>53</sup> Thiele, *iw.* s. 131.

<sup>54</sup> Tamże, s. 131.

wej potrzebie z racji pedagogicznych? A może znalazło w tym wyraz przekonanie o skutkach grzechu pierwotnego w naturze ludzkiej i w jej otoczeniu (zob. Rz 8, 18—22)? Oto kwestie nie łatwe do rozwiązania.

W wielu formułach prosi się Boga, aby zesłał błogosławieństwo „na swoje dary”, aby je uświęcił. Bardzo wymowna pod tym względem jest *benedictio mensae* z incipitem „Benedic, Domine, nos et haec tua dona”<sup>55</sup> oraz *benedictio salis* notowana w Sakramentarzu Gregoriańskim (z końca VIII w.), gdzie błaga się Boga, aby ta rzecz była poświęcona Bożym poświęceniem i pobłogosławiona Bożym błogosławieństwem<sup>56</sup>.

Człowiek pragnie mieć ze sobą rzecz poświęconą i z takiej korzystać. W mniemaniu człowieka, może opartym na nieraz doznanym zagrożeniu ze strony rzeczy (w sensie kuszenia do konsumpcji), ich pierwotna dobroć powinna być zakwestionowana. Tendencja do takiego patrzenia na rzeczy może wypływać z przekonania, że rzeczy (zależnie od postawy człowieka) mogą być narzędziem (medium) przenoszenia mocy dobrych lub złych. I chociaż wiadomo, że przede wszystkim człowiek potrzebuje uświęcenia i zabezpieczenia przed złem, jednakże na przestrzeni dziejów wyraźnie rysuje się dążność do święcenia także rzeczy. W takiej praktyce łatwo jednak o przejście z płaszczyzny zdrowej religijności na teren magii i zabobonu. Przedmioty poświęcone schodzą wówczas do szeregu amuletów czy talizmanów. Trudności i niebezpieczeństwa w tej dziedzinie istniały już w pierwszych wiekach Kościoła. Amulety wyznaczają granicę dla zdrowego sakramentalizmu chrześcijańskiego<sup>57</sup>.

Warto tu jeszcze zaznaczyć, że tytuły formularzy benedykcyjnych miały różne i niejednolite sformułowania, na przykład: *benedictio*, *consecratio*, *oratio* oraz *exorcismus* (o czym później). Tam zaś gdzie nazwa *benedictio* była konsekwentnie dawana w tytule, to w tekstach formuł występował często zwrot mieszany *benedicere et consecrare* lub *benedicere et sanctificare*, a nawet tylko *sanctificare*. Taka sytuacja trwała dość długo, może do XVII w. Słownictwo łacińskie nie było jeszcze ustalone w tej dziedzinie i dlatego używano na przemian różnych terminów, lecz rozumiano je raczej jednoznacznie — w odniesieniu do tej samej i jednej czynności<sup>58</sup>.

<sup>55</sup> Por. T. Szwaagrzyk, *Benedictio mensae*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 12 (1959) 518.

<sup>56</sup> Baumgartner, jw. s. 80. — Podobną formułę święcenia soli miały w Polsce księgi diecezji poznańskiej: *Missale* z r. 1505, f. 103 v; *Missale* z r. 1524, f. 99; *Agenda* z r. 1533, f. 47 v.

<sup>57</sup> F. Eckstein, J. M. Wasznik, *Amulett*, w: *Reallexikon für Antike und Christentum*, dz. cyt., I 407.

<sup>58</sup> Pisarzak, jw. s. 5. — Por. A. Blaise, *Lexicon Latinitatis mediaevi praesertim ad res ecclesiasticas investigandas pertinens*, Turnhout 1975 s. 102.

W języku polskim, kształtującym się wyraźnie od XV w. termin *benedictio* przekładano przez pożegnanie lub żegnanie, co oznacza także modlitwę, natomiast dwa pozostałe wyrażenia (z wymienionych wyżej) — przez poświęcenie lub święcenie, i to ostatnie przeżyło w piśmiennictwie i mowie ludu<sup>59</sup>. A zatem należy być świadomym wieloznaczności nazw i nie wyciągać pochopnie wniosków na podstawie tylko tych określeń; należy brać pod uwagę pełny tekst obrzędu.

Otóż w źródłach liturgicznych występują formularze benedykcji, które nieomal całkowicie zatraciły swój charakter i stały się rodzajem egzorcyzmów. Chodzi w nich o wyrwanie rzeczy z panowania zła i o przeniesienie jednocześnie do zakresu wpływów mocy Bożej. Formuły z tendencją egzorcyzyczną zalały liturgię zachodnią.

Już u Tertuliana zauważa się dążność do wzywania Ducha Świętego nad wodą, ażeby ją wyrwać z mocy szatana, oczyścić i napełnić mocą uświęcającą zanim będzie użyta do chrztu świętego<sup>60</sup>. Dość wcześniej zaczęto w chrześcijaństwie stosować egzorcyzm nad olejem, solą i wodą służącą do pokropienia w niedzielę. Formularze o takim zabarwieniu (w liczbie 18) można spotkać także w starohiszpańskiej liturgii, gdzie każdy formularz nosi tytuł *exorcismus*. Przyzywa się w nich Boga, aby uświęcił rzeczy niebieskim błogosławieństwem i „bronił przed wszelkim zamachem szatańskim”<sup>61</sup>. Zaklęcia rzeczy są dość liczne w cytowanym Pontyfikale Rzymsko-Germańskim, słowo *exorcizo* występuje tam 54 razy, a tytuł *exorcismus* — 34 razy<sup>62</sup>.

Przekonanie, że cały świat jest wydany na pastwę złego ducha, i wymaga wyzwolenia, źle koresponduje z treścią pierwszego rozdziału księgi Rodzaju i księgi Mądrości, w której czytamy, że Bóg „stworzył wszystko po to, aby było, i byty tego świata niosą zdrowie: nie ma w nich śmiertelnego jadu...” (Mdr 1, 14). Autorzy natchnieni, mimo doświadczenia zła, wierzą, że wszystkie rzeczy wyszły dobre z ręki Stworzyciela. Tymczasem rytuały zachodnie reprezentują kierunek, który nie może być podtrzymywany, ani tym bardziej rozwijany. Wiele formularzy błogosławieństw, przetworzonych lub zredagowanych w ciągu wieków w egzorcyzmy, trzeba dziś zrewidować i oczyścić z dawnych wyobrażeń demonologicznych<sup>63</sup>.

<sup>59</sup> Pisarzak, jw. s. 6.

<sup>60</sup> Tertulian, *De Baptismo* IV, 4 (Sources Chrétiennes. Nr 35, s. 70 nn); cyt. według art. Baumgartner'a.

<sup>61</sup> *Le Liber Ordinum*, dz. cyt., s. 172 n.

<sup>62</sup> Dane zapożyczone z art. Baumgartnera, jw. s. 81.

<sup>63</sup> Gignac, jw. s. 588 n.

### III. UWARUNKOWANIE PRZEMIAN

Po omówieniu czterech zjawisk właściwych dla przemian w pojęciu i praktyce błogosławieństw, można pytać: co spowodowało tak istotne zmiany, że benedykcje odeszły od ducha *berakah* i stały się prośbą (wprost modlitwą) ukierunkowaną na rzeczy, aby były święte i oczyszczone z mocy złego?

Odpowiedź na takie pytanie nie jest ani prosta, ani łatwa. Trzeba liczyć się z wielością i różnorodnością czynników kształtujących kierunek rozwoju liturgii błogosławieństw. Ta dziedzina obrzędów bardziej niż inna, wyrosła na podłożu ludowym spontanicznie i bez cenzury, która w okresie stosowania rękopisów lokalnych była po prostu niemożliwa. Dlatego w tej dziedzinie obrzędowości doszły do głosu elementy religijności naturalnej, głównie typu agrarnego, nie dość przenikniętej światłem Ewangelii Chrystusowej. Trudno jest mówić o duchu wiary nadprzyrodzonej tam, gdzie nawracanie dokonywało się orężem i masowo. Wiadomo, że w okresie wstępnej chrystianizacji najwcześniejszą ustępuje z przekonania ludu wiara w bóstwa (wyższa religia), najdłużej zaś żyją poglądy o demonach (niższa religia) i praktyki magiczne.

Człowiek jest istotą niespokojną egzystencjalnie. W wielu swych doznaniach i przeżyciach doznaje lęku, niepewności i zatrwożenia. Całym sobą szuka szczęścia, pełni życia i bezpieczeństwa. Czasem sądzi, że osiągnie je drogą prośb, błagań, zaklęć, poświęceń i używania rzeczy poświęconych. Skłonny jest pojmować święcenie przedmiotów jako swoiste magazynowanie w nich świętości i dobra na wzór ładowania energii elektrycznej do ogniwa<sup>64</sup>. Materialistyczne i prymitywne myślenie może prowadzić do rozumienia czynności błogosławienia w znaczeniu przenoszenia na osoby i rzeczy łaskowości Bożej pojmowanej ilościowo i dlatego sam przedmiot święcenia staje się także swego rodzaju pakiecikiem, zawierającym odpowiednią porcję łaski (ein Gnadenpaket)<sup>65</sup>.

Zasób benedykcyjny w rytuale narastał przez wieki. Dlatego w tekstach spotykamy ślady różnych kultur, epok i cywilizacji. Jest na wiązanie do hebrajskiego *berakoth* i do mentalności grecko-rzymskiej z którą zetknęło się chrześcijaństwo pierwszych wieków; są wpływy celtyckie i germańskie w okresie średniowiecza; są wreszcie oddziaływania nowożytne (antropocentryzm i humanizm)<sup>66</sup>.

Znamienne jest to, że myśl i praktyka religijna ludów Wschodu podkreślała mocno dzieło stworzenia i zależności człowieka od Boga. Liturgia rzymska pomijała moment stworzenia, co znalazło swój wy-

<sup>64</sup> G. La nggärtner, *Magie oder Gottesdienst. Segnungen und Weihen in der erneuerten Liturgie*, „Heiliger Dienst” 29 (1975) z. 4 s. 97—98.

<sup>65</sup> Wollmann, jw. s. 126.

<sup>66</sup> J. Hennig, *Segnungen für unsere Welt*, „Heiliger Dienst” 29 (1975) z. 2 s. 72. — Por. Baumgartner, jw. s. 75.



raz w anaforze eucharystycznej i w błogosławieństwach. Prawdopodobnie jest to następstwo obrony przed błędami gnostyckimi lub owoc wpływu filozofii greckiej; greckie pojęcie rzeczy i świata było odmienne od biblijnego<sup>67</sup>.

W tym miejscu nie można nie wspomnieć manicheizmu, który zaciążył, aż w głąb średniowiecza nad myśleniem chrześcijańskim o świecie, pojmowanym jako teren walki mocy dobra i zła. Człowiek jest osaczony ze wszystkich stron przez złe moce, mające swe siedlisko w ciele i materii. Elementy materialne muszą zatem przejść oczyszczenie, stąd potrzeba obrzędów *contra potestates diabolicas*<sup>68</sup>.

Akcent na rzeczy same w sobie i dążenie do używania ich na własne potrzeby, po uprzednim nasyceniu świętością, może być odbiciem rzymskiej i germańskiej mentalności nastawionej na konkret, rzeczowość i zastosowanie praktyczne.

Współczesna z kolei dążność człowieka do autonomii rzeczywistości ziemskich może sprzeciwiać się podkreśleniu w benedykcjach *opus Dei*, dlatego łącznie z nim trzeba akcentować *opus hominum*<sup>69</sup>. Niemniej, współczesny człowiek powinien pamiętać, że używanie stworzeń, bez ukierunkowania ich na Boga (gloria Dei) oraz na pożytek i zbawienie ludzi, obraca się przeciw użytkownikom (konsumentom), staje się nieludzkie i demoniczne<sup>70</sup>.

Współczesne zainteresowania liturgią błogosławieństw powstały w związku ze swoistym kryzysem w tej dziedzinie (uwarunkowanym m. in. praktycyzmem szafarzy), w związku z przygotowaniami *Liber Benedictionum* (potrzeba odnowy treści i języka) oraz dzięki rozwijającej się teologii znaku, która postuluje wzbogacenie i uzupełnienie w obrzędowości elementów akustycznych symbolami wizualnymi. Samo słowo nie wystarcza, ono zbyt racjonalizuje życie religijne i liturgiczne. Każda religia żyje nie tyle pojęciami co raczej symbolami. Człowiek oczekuje, aby przemawiały do niego nie tylko słowa, lecz ponadto znaki osobowe, rzeczowe i ruchowe (czynności, liturgia sceniczna itd.)<sup>71</sup>.

<sup>67</sup> Langgärtner, jw. s. 105.

<sup>68</sup> D. Rops, *Kościół pierwszych wieków*, Warszawa 1968 s. 555—562. — K. Bihlmeyer, H. Tüchle, *Historia Kościoła*, T. 1, Warszawa 1971 s. 359—373 i 161—163. — B. Kumor, *Historia Kościoła*, Lublin 1973, Cz. 1 s. 254—259 i 89—91; Cz. 2 s. 170. — Na temat zabarwienia manicheizmem nawet ortodoksji chrześcijańskiej w średniowieczu zob. J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej Europy*, Warszawa 1970 s. 164—167.

<sup>69</sup> Gy, *De benedictionibus* s. 128.

<sup>70</sup> Wollmann, jw. s. 58.

<sup>71</sup> Wbrew pozorom człowiek naszej epoki, charakteryzującej się techniką i industrializacją, nosi w sobie swoisty głód na symbole i znaki liturgiczne. Por. B. Fischer, *Sakramentalien und andere Symbolhandlungen*, w: *Zeichen des Heils*. Hrsg. J. Wiener, H. Erharter. Wien 1975 s. 76. — H. Reifenberg, *Neue Schwerpunkte der Liturgie. Die Bedeutung des optischen Elementes im Gottesdienst*, „Archiv für Liturgiewissenschaft” 12 (1970) 7—33.

Błogosławieństwa, to *verba visibilia et audibilia*. Oczyszczenie ich z niekorzystnych naleciałości wieków odnowa w duchu *berakah* — stwarza szansę ożywienia zdrowej pobożności i głębokiej postawy kultycznej. I odwrotnie, żywa wiara upomina się o pełnowartościowe i adekwatne znaki<sup>72</sup>. Poprzez benedykcje (widziane zawsze w relacji z Eucharystią) chrześcijanin staje się kapłanem całego stworzenia i realizuje w sobie postawę nieustannego poświęcenia (ofiarowania) siebie i świata — Bogu. Dzięki temu dokonuje się w nim i wokół niego nieustanne wielbienie Boga, trwa nieustanna konsekracja świata i *sacrificium laudis*<sup>73</sup>.

Skórzec k. Siedlec

KS. MARIAN PISARZAK MIC

<sup>72</sup> Wollmann, jw. s. 54, 125, 130. — J. Baumgartner, *Verlust der Zeichen — Verlust des Glaubens?*, „Gottesdienst” 10 (1976) 1—3. — M. Mikołajczyk, *Błogosławieństwa dziś i jutro*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 30 (1977) 205—208.

<sup>73</sup> Por. KK, nr 34.

Ks. Bogusław Nadolski TChr

## ZASADY ODNOWY BŁOGOSŁAWIEŃSTW

### I. ZAKWESTIONOWANIE SAKRAMENTALIÓW

Zjawisko zakwestionowania sakramentaliów wypłynęło z wielu źródeł. Trzeba przede wszystkim wspomnieć tendencje sekularyzujące, które w swym negatywnym wydźwięku dążą do wyeliminowania wpływu religii na społeczeństwo i kulturę, przeakcentowują czynnik ludzkiego działania i jego walor<sup>1</sup>.

*Gaudium et Spes* przeciwna jest autonomii rzeczy ziemskich rozumianej w sensie ich niezależności od Boga, używania ich bez odnośnienia do Stwórcy. „Stworzenie bowiem bez Stwórcy znika” (KDK 36). Kościół uznaje, trzeba to podkreślić, autonomię rzeczy ziemskich, które jako stworzone mają „własną trwałość, prawdziwość, dobroć i równocześnie własne prawa i porządek, które człowiek winien uszanować, poznawać, przyjmować, porządkować” (KDK 36). Kościół nawet domaga się tak rozumianej autonomii, która odpowiada woli Stwórcy.

<sup>1</sup> M. P. Gy: *De Benedictionibus*. „Notitiae” VII: 1971 s. 123—124.